

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 44/4, 111-137

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Konferencje przed bierzmowaniem. 1. Pełnia Ducha Świętego w chrześcijaństwie. — 2. Doskonalsze upodobanie do Chrystusa Kapłana, Proroka i Króla. — 3. Mocniejsza i bardziej dojrzała więź z Kościołem. — 4. Świadczenie życia i odważnego słowa II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. Wokół Pięćdziesiąticy Paschalnej. 1. „Nowenna” i uroczystość Pięćdziesiąticy w świetle tekstów biblijnych. 2. Wątki biblijne w tekstach liturgicznych związanych z Pięćdziesiąticy. III. ANEKS. 1. Wybrane modlitwy do użytku paraliturgicznego. — 2. Formuły uroczystego błogosławieństwa i modlitwy nad ludem.*

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Konferencje przed bierzmowaniem

Różna może być forma przygotowania kandydatów do bierzmowania oraz miejscowej wspólnoty parafialnej na owocne przeżycie tego faktu. Najczęściej spotykaną i najbardziej prostą wydaje się forma konferencji o charakterze katechezy przygotowawczej. Sądzę, że można i tu wprowadzić pewne elementy nabożeństwa biblijnego (por. poprzedni numer biuletynu), a przynajmniej wybrany fragment Pisma św. z odpowiednią modlitwą na rozpoczęcie spotkania oraz formułę uroczystego błogosławieństwa lub modlitwy nad ludem przed rozestaniem zebranych (por. *Aneks*). Treść teologiczno-liturgiczna do takich konferencji zarysowana była na różny sposób w poprzednich numerach biuletynu. Obecnie podaję przykładowo próbę ujęcia materiału w cztery konferencje z propozycją (dyskusyjną!) formy całego spotkania.

1. Pełnia Ducha Świętego w chrześcijaństwie

Śpiew wprowadzający — (np. *O Stworzycielu Ducha, przyjdź*)

Czytanie — Dz 19, 1—6.

Modlitwa — (zob. *Aneks*, modlitwa 1 lub 3)

Nawiązując do przeczytanego fragmentu Dziejów Apostolskich można postawić zebranym pytanie, czy nie jesteśmy trochę podobni do mieszkańców Efezu, którzy nawet nie słyszeli, że istnieje Duch Święty? Przygotowu-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu poświęcony będzie zagadnieniom homiletycznym związanym z nowymi obrzędami sakramentu namaszczenia chorych.

jąc się do „otrzymania Ducha Świętego” kandydaci winni najpierw odnowić swoją świadomość chrześcijańską i uzupełnić wiedzę tak, by mogli z prawdziwym zaangażowaniem i owocnie przyjąć sakrament bierzmowania i na jego kanwie kształtować dalsze swe życie. Pozostali uczestnicy (rodzice, rodzeństwo, krewni, świadkowie) biorąc udział w takich spotkaniach odnawiają się duchowo i pogłębiają życie chrześcijańskie w sobie (a tym samym w najbliższym otoczeniu).

a) Kim jest Duch Święty?

W czwartym wieku wrzała w łonie Kościoła walka o jasną naukę o Bogu objawionym, o czystą wiarę w Boga Trójjedynego. W sporach tych krystalizowały się pojęcia teologiczne dotyczące trzech Osób Boskich w jednym co do natury Bogu. Wtedy to między innymi uroczystie określał Kościół, że Duch Święty jest Bogiem — równym Ojcu i Synowi w bóstwie, mocy, odwiecznym trwaniu i zbawczym działaniu — nie zaś stworzeniem, choć nie jest tym samym, co Bóg Ojciec i Syn Boży. Dwa pierwsze sobory powszechne — Nicejski (325 r.) i Konstantynopolski I (381 r.) w sposób uroczysty i rozstrzygający orzekły, że Duch Święty jest prawdziwym Bogiem — i to odrębną od Ojca i Syna Osobą.¹

Dlaczego potrzebna była aż tak uroczysta interwencja Kościoła? Pismo św. nie mówi nam o Bogu, o Jego naturze i działaniu w sposób wykładowy czy definicyjny. Zwłaszcza przekaz biblijny odnośnie do Ducha Świętego jest trudny do sprecyzowania i dość mglisty, szczególnie w księgach Starego Testamentu. W pierwszych zaś wiekach chrześcijaństwa zainteresowanie treścią Objawienia Bożego było duże i żywiołowe. Współczesny autor w modlitwie do Ducha Świętego słusznie mówi: „Był czas, gdy klóciły się o Ciebie nawet przekupki bizantyjskie, na targu, pod parasolami: kim jesteś i od kogo pochodzisz? Był czas, kiedy o opinie przekupek i filozofów biły się wojska”.²

Osoba Ducha Świętego najbardziej wymyka się naszemu umysłowi, ponieważ nie możemy sobie Go w żaden sposób wyobrazić, a myślenie nasze tak bardzo zależy od wyobrażeń i doznań zmysłowych (*nihil est in intellectu, quod prius non fuerit in sensu*). „Jesteśmy w stanie uchwycić rysy Ojca i Syna, gdy tymczasem Duch nie posiada własnego oblicza i nawet nie da się skojarzyć z żadną postacią ludzką” — pisze J. Guillet.³ Daje się nam poznać po pewnych znakach, wskazujących na Jego obecność i działanie. „Nigdy nie działa inaczej, jak tylko przez jakąś osobę, którą bierze w całkowite posiadanie i ją przekształca... Jego działanie zaczyna się zawsze od wnętrza i poznaje się go też właśnie poprzez owo wnętrze”.⁴ Biblijne symbole Ducha Świętego dadzą się sprowadzić do trzech zasadniczych: woda, ogień i wicher (wiatr). Nie wskazują one na określony kształt, a raczej nasuwają myśl o jakiejś „ogarniającej obecności”, o gwałtownej ingerencji i przenikającej ekspansji, o obecności kierującej się przede wszystkim w głąb.

¹ Por. *Breviarium Fidei*, oprac. J. M. Szymusiak SJ i S. Głowa SJ, Poznań 1964, 191—199.

² T. Zychiewicz, *Pocztą Ojca Malachiasza*, t. II, Kraków 1971, 7.

³ J. Guillet SJ, *Duch Boży*, w: *Słownik teologii biblijnej*, wyd. X. Léon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1973, 226. Odtąd skrót — STB.

⁴ *Tamże*.

W Starym Przymierzu nie mamy jeszcze wyraźnego objawienia osoby Ducha Świętego. Biblijne określenia wskazują na Niego jako na Moc Bożą, która opanowuje całą ludzką osobowość, przekształca ją i uzdalnia do wykonania trudnych zadań czy niezwykłych czynów. Otoniel np. wybawia Izraela z rąk wrogów, ponieważ „był nad nim duch Jahwe, kiedy został sędzią Izraela” (Sdz 3, 10 n). Podobnie Jefte rozgromił Ammonitów, bo „Duch Jahwe był nad Jeftem” i „Jahwe wydał ich w ręce jego” (Sdz 11, 29 i 32). Do walki z Madianitami „duch Jahwe okrył Gedeona” niby pancerz umacniając go i zapewniając zwycięstwo (Sdz 6, 34). Duch Boży jest źródłem niezwykłej siły w Samsonie: „... oto młody lew rycząc stanął naprzeciw niego. Wówczas opanował go duch Jahwe, tak że lwa rozdarł, jak się koźle rozdziera, chociaż nie miał nic w ręku” (Sdz 14, 5 n).

Królowi Izraela zdolni są prowadzić lud wybrany dzięki mocy otrzymanej od Boga, a jest nią Duch Święty, nazywany wówczas „duchem Jahwe”. Po opisie namaszczenia Dawida przez Samuela czytamy: „Począwszy od tego dnia duch Jahwe opanował Dawida” (1 Sm 16, 13). Wreszcie obiecany przez Boga i upragniony przez wybrany naród Mesjasz będzie zdolny zaprowadzić Boże królestwo pokoju i dobrobytu również dzięki Duchowi Świętemu, który zstąpi na Niego i pozostanie w Nim poprzez cały czas mesjańskiej działalności (por. Iz 11, 1—16).

Prorocy wysłani przez Boga z trudnym (a często niebezpiecznym dla nich) orędziem do niewiernego ludu czerpią moc i zdolność przeciwstawiania się zarówno autorytetom, jak i ogółowi, z Ducha Świętego, który ich opanowuje i przynagla do wypełnienia otrzymanego posłannictwa (por. np. Ez 11, 5 nn).

Wyraźne objawienie Ducha Świętego jako trzeciej Osoby Boskiej zawdzięczamy Chrystusowej Ewangelii, w świetle której teksty Starego Testamentu o Bożej mocy zbawczej, działającej w ludziach, nabierają nowego światła i pełni. Jezus nie stawia jednak „tezy” o Duchu Świętym, który jest Bogiem i odrębną Osobą Boską. Powoli w kontekście swego życia i działalności, odsłania nam misterium Ducha, który „spoczął na Nim” (Łk 4, 18 i 21), a którego On w przyszłości pośle swoim uczniom od Ojca (J 14, 16 n 25) jako nauczyciela pełnej prawdy (J 15, 26; 16, 13 n). Chrystus Pan wyraźnie odróżnia Go od Ojca i od siebie, a równocześnie podkreśla ścisłą wspólnotę pomiędzy Ojcem, sobą i Duchem Świętym.

Wprawdzie dzieło stworzenia i zbawienia jest wynikiem działalności wszystkich Osób Boskich, jak przypominamy sobie to w uroczystość Trójcy Świętej, ale my przypisujemy (*per appropriationem*) Ojcu dzieło stworzenia oraz zbawczą inicjatywę, Synowi — wykonanie planu Ojca i dokonanie zbawienia świata, natomiast Duchowi Świętemu dzieło jednoczenia wspólnoty zbawionych (Kościoła — ludu Bożego), ożywiania jej oraz uświęcania, czyli upodabniającego jednoczenia z Bogiem, który jest Duchem (por. J. 4, 24). Tym niemniej nazywamy Ducha Świętego „Stworzycielem” i podczas liturgii chrzcielnej wspominamy Jego unoszenie się nad wodami pierwotnego chaosu, w celu nadania żywiołowi wody mocy przyszłego uświęcania.

b) Duch Święty w nas

Teksty biblijne i liturgiczne mówią o bierzmowaniu jako obrzędzie, w którym ludzie ochrzczeni otrzymują Ducha Świętego w darze. Czyżby więc przed bierzmowaniem chrześcijanie byli pozbawieni Jego uświęcającej obecności? (Tu można wspólnie z uczestnikami spotkania szukać rozwiązania problemu, a przynajmniej uwrażliwić ich na zagadnienie, które chcemy pogłębić).

Sw. Jan Chrzciciel przeciwstawiając swojemu obrzędowi chrztu wodą — nadchodzący chrzest Mesjasza mówił, że będzie On chrzczył „Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3, 12). A więc już w samym chrzcie czasów mesjańskich, Chrystusowych mowa jest o Duchu Świętym... Chrystus Pan przekazując młodemu Kościołowi nakaz misyjny głoszenia Ewangelii i udzielania chrztu mówi o zanurzeniu-obmyciu (*baptisma*) „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). Człowiek ochrzczony wchodzi więc we wspólnotę ze wszystkimi Osobami Boskimi, z całą Trójcą Świętą — a więc i z Duchem Świętym... Apostołowie podkreślając wielkość życia chrześcijańskiego zaczętego na chrzcie ukazują je jako życie w Duchu Bożym Sw. Paweł w chrzcielnym zanurzeniu widzi podstawowe i najściślejsze zespolenie człowieka z Chrystusem paschalnym i całkowitą przynależność do Niego (Rz 6, 3—6). „Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (Rz 8, 9n); a więc przynależąc przez chrzest do Chrystusa mamy już Ducha Świętego, który mieszka w nas jak w świątyni (por. Ef 2, 22; 1 Kor 3, 16; 6, 19).

*Wstęp ogólny do Obrzędu chrztu dzieci*⁵ przypomina, że Duch Święty oświeca swą łaską ludzi, by mogli dać odpowiedź wiary na Chrystusową Ewangelię przyjmując chrzest (nr 3, s. 10), a wchodząc przez ten sakrament do wspólnoty Kościoła tworzą wraz z innymi jego członkami „budowlę na mieszkanie Boga w Duchu Świętym” (nr 4, s. 11). Nawigując do „formy sakramentu” *Wstęp* przywołuje nam na pamięć jeden z zasadniczych skutków chrztu, którym między innymi jest więź wewnętrzna z Duchem Świętym: „Wezwanie Trójcy Przenajświętszej nad przystępującymi do chrztu sprawia, że naznaczeni Jej imieniem, poświęceni są Jej na własność i wchodzą we wspólnotę z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym” (nr 5, s. 11).

W obrębie samych obrzędów chrzcielnych spotykamy również sformułowania, które wskazują na obecność Ducha Świętego w ochrzczonych. W czwartej formule *Modlitwy powszechnej* mówimy: „Błagajmy Boga za te dzieci, aby odrodzone z wody i z Ducha Świętego, zawsze żyjąc w tym Duchu, były dla ludzi znakiem nowego życia” (nr 51, s. 39). Modlitwa z egzorcyzmem zawiera jeszcze wyraźniejszą wzmiankę o przebywaniu Ducha Świętego w nowoochrzczonym: „...błagamy, abyś te dzieci uwolnił od grzechu pierworodnego i uczynił swoją świątynią i mieszkaniem Ducha Świętego” (nr 54, s. 41). Wszystkie trzy formuły poświęcenia wody chrzcielnej zawierają wyraźną naukę o Duchu Świętym otrzymywanym podczas chrztu. Pierwsza formuła obfituje we wzmianki i aluzje do roli Ducha Świętego w dziejach zbawienia, a w końcowej modlitwie konsekracyjnej przywołuje Jego łaskę uświęcającą na ten żywioł wody, w którym ma się zanurzyć człowiek ku wewnętrznemu odrodzeniu. To dzięki zstąpieniu mocy Ducha Świętego i przez Niego woda otrzymuje zdolność sprawiania tego, co oznacza (por. nr 60, s. 43 i 44). W drugiej formule dwukrotnie słyszymy o Duchu Świętym uświęcicielu (nr 62, s. 45 i 46). Wyraźnie o darze Ducha Świętego mówi tekst trzeciej formuły konsekracyjnej: „Boże, Ty przez swojego Ducha miłości, którego wlałeś w nasze serca, darzysz nas wolnością, abyśmy się cieszyli Twoim pokojem, Tobie chwała na wieki” (nr 63, s. 47). Ponadto wiele razy słyszymy w słowach modlitw i błogosławieństw o Duchu Świętym, zwłaszcza o „odrodzeniu z wody i Ducha Świętego” (por. nr 64, s. 48; nr 70, s. 51; nr 79, s. 55; nr 80, s. 56).

⁵ *Obrzęd chrztu dzieci według Rytuału Rzymskiego*, Katowice 1972. W nawiasach podaję numer kolejny w tekstach obrzędów oraz stronę niniejszego wydania. Podkreślenia moje — B. M.

Z biblijnych tekstów i formuł liturgicznych okalających wydarzenie chrztu wynika jasno, że po raz pierwszy otrzymujemy Ducha Świętego w darze właśnie na chrzcie świętym. Jest to obdarowanie prawdziwe, realne, rzeczywiste. Tym niemniej przyglądając się tekstom obrzędowym innych sakramentów musimy stwierdzić, że nie jest to jedyne „otrzymanie Ducha Świętego” w darze, „zesłanie Ducha Świętego” na chrześcijanina, czy też „namaszczenie Duchem Świętym” człowieka wierzącego. Uroczyście wzywamy Ducha Świętego w sakramencie kapłaństwa, by zstąpił na wybranych kandydatów i napełnił ich swą obecnością, łaską i mocą. Przyzywamy Ducha Świętego błogosławiąc związek dwojga ludzi w sakramencie małżeństwa. W imię Trójcy Przenajświętszej otrzymujemy w Kościele odpuszczenia grzechów i „pokój” z Bogiem oraz ludźmi — a więc również w Duchu Świętym... Eucharystia otoczona jest modlitwami, w których wzywa się Ducha Świętego oraz Jego moc, prosi o światło i radość, o Jego namaszczenie. Dlaczego więc bierzmowanie nazywają niektórzy „sakramentem Ducha Świętego”, sakramentem, w którym otrzymujemy Bożego Ducha w darze?

c) W sakramencie bierzmowania otrzymujemy pełnię Ducha Świętego

W Dziejach Apostolskich czytamy, że apostołowie modląc się wkładali na ochrzczonych ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego (por. Dz. 8, 14—17; 19, 1—6). Specjalnym obrzędem, zwanym najpierw „nałożeniem rąk” (por. Hbr 6, 2), a później „umocnieniem” (łac. *confirmatio*),⁶ Kościół faktycznie udziela w darze Ducha Świętego. Sakrament ten jest ściśle związany z chrztem i w pewnym sensie stanowi jego uzupełnienie. Dlatego też początkowo Kościół udzielał bierzmowania natychmiast po chrzcie, w jednym ciągłym obrzędzie, którego uwieńczeniem było pełne uczestnictwo w Eucharystii.

Nasuwać się musi tu pytanie: po co ten sakrament udzielający Ducha Świętego, skoro otrzymali go już wszyscy ochrzczeni podczas sakramentu „odrodzenia z wody i z Ducha Świętego”? (Przy okazji tak postawionego pytania widziałbym drugi krok wspólnych poszukiwań wraz z zebranymi rozwiązaniem problemu — na podstawie ich dotychczasowej wiedzy. Nawet dość nieporadna próba wciągnięcia uczestników może dać przynajmniej wzmożenie uwagi i większe zainteresowanie wykładem).

Punktem wyjścia w dalszym rozważaniu może być tekst liturgiczny z obrzędów chrzcielnych dzieci, poprzedzający Modlitwę Pańską. Wtedy kapłan przemawiając do zebranych wspomina już o bierzmowaniu, jako na-

⁶ Obok najstarszego określenia gr. *cheirotesia* (łac. *manus impositio*) spotykamy również inne: gr. *sfragis* (do III w. wspólna nazwa dla chrztu i bierzmowania) łac. *signatio*, *consignatio*, *chrisma* (gr. *myron*), *chrisma salutis*, *unctio*; *perfectio*, *consummatio*, *signaculum spiritus*. Od V w. (czasami Leona Wielkiego) rozpowszechniła się nazwa *confirmatio* i przetrwała do dnia dzisiejszego. Polskie określenie *bierzmowanie* wywodzi się — poprzez język niemiecki i czeski — z łacińskiego *firmare* (umacniać; *confirmatio* — umocnienie). „Z łac. *firmare* powstało niemieckie *firmen* (dziś: *firmen*), czeskie *biřmovati* (XIII w.), *biřmovani* (XIV w), stąd polskie *byrzwowane*, *byrzwowanie* (XV w.), *biřmowanie* (XVI w). Według Brücknera dopiero różnowiercy polscy łączyli dowolnie *bierzmować* z *bierwiono*, *bierzmo*, tzn. z belką podtrzymującą konstrukcję dachową” (W. Schenk, *Liturgia Sakramentów świętych*, cz. I, Lublin 1962, 73).

stępnym etapie chrześcijańskiej inicjacji: „W sakramencie bierzmowania otrzymują pełnię Ducha Świętego (nr 76, s. 54). A więc nie jest to „powtórzenie” obdarowania chrzcielnego Duchem Świętym, lecz jakaś jego kontynuacja. Przyglądnijmy się bliżej tekstom liturgicznym związanym z bierzmowaniem.

W konstytucji apostołskiej Pawła VI *Divinae consortium naturae*⁷ (z' 15-go sierpnia 1971 r.), promulgującej nowe obrzędy sakramentu bierzmowania, czytamy, że przez obrzęd ten „chrześcijanie otrzymują Ducha Świętego jako Dar” (s. 8), a obdarowanie to dopełnia (*complet*) łaskę chrztu (s. 9). Ponadto „odrodzeni przez chrzest otrzymują niewymowny Dar, mianowicie Ducha Świętego, który obdarza ich specjalnym umocnieniem” (s. 10). Najwyższą powagą apostołską Paweł VI zmienił „formę sakramentalną” bierzmowania wprowadzając starożytną formułę wschodnią na miejsce dotychczasowej, aby jaśniej wyrażała istotny skutek tego sakramentu — obdarowanie Duchem Świętym chrześcijanina i by przywoływała na pamięć wylanie Ducha Świętego na Kościół w dniu Pięćdziesiąticy Paschalnej (s. 13). Odtąd istotne słowa w udzielaniu bierzmowania brzmią: „przyjmij znak (znamię) Daru Ducha Świętego” (s. 14). Charakterystyczne jest to wiązanie łaski bierzmowania z wydarzeniem Pięćdziesiąticy. *Wstęp ogólny* rozpoczyna się od znamiennej stwierdzenia: „Ochrzczeni kontynuują przez sakrament bierzmowania drogę wtajemniczenia chrześcijańskiego, otrzymując wylanego Ducha Świętego, który w dniu Pięćdziesiąticy został posłany przez Pana na apostołów” (nr 1, s. 16; por. nr 7, s. 17; por. również s. 9: „*gratiam pentecostalem in Ecclesia quodam modo perpetuat*). Propozycja homilii również nawiązuje do wydarzenia Pięćdziesiąticy i wiąże je z obrzędem bierzmowania (nr 22, s. 23 i 24). Charakterystyczne jest sformułowanie w odnowieniu wiary chrzcielnej przed bierzmowaniem: „Czy wierzycie w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciele, którego dzisiaj otrzymacie w szczególny sposób, jak otrzymali Go apostołowie w dniu Pięćdziesiąticy?” („*qui hodie, per sacramentum Confirmationis, vobis, sicut Apostolis die Pentecostes, singulari modo confertur*” — nr 23, s. 25). W błagalnej, epikletycznej modlitwie z nałożeniem rąk biskup modli się do Boga o zesłanie Ducha Świętego Pocieszyciela na kandydatów (*tu, Domine, immitte in eos Spiritum Sanctum Paraclitum* — nr 25, s. 26). W modlitwach i uroczystym błogosławieństwie wciąż powraca ten sam motyw treściowy: obdarowanie Duchem Świętym, umocnienie.

Zbierając wszystkie elementy analizy tekstów biblijnych i liturgicznych oraz oficjalnego dokumentu kościelnego musimy stwierdzić, że chodzi tu faktycznie o Ducha Świętego otrzymywanego w darze, ale w sposób specjalny, szczególny, dopełniający, wieńczący dzieło Boże zawarte w chrzcie. Jest to „łaska Pięćdziesiąticy” (*gratia pentecostalis*), a więc jakieś bardzo oficjalne i uroczyste „zesłanie Ducha Świętego”, który doprowadza do dojrzałości to, czego dokonał już raz na zawsze w chrzcielnym źródle. Nie chodzi tu oczywiście o dojrzałość intelektualną, psychiczną czy tym mniej biologiczną — idzie o dojrzałość w sensie teologicznym, sakramentalnym, która polega na zobowiązującym obdarowaniu przez Chrystusa w Kościele.

Na tle tych rozważań można z uczestnikami wyprowadzić jeszcze jeden wniosek, dotyczący wagi i roli chrztu św. w naszym życiu oraz konieczności świadomego odnowienia tego sakramentu w sobie przed przyjęciem

⁷ *Ordo Confirmationis*, Typis Polyglottis Vaticanis 1971. Odtąd skrót — OC. W nawiasach podaję numer bieżącej tej książki oraz stronę niniejszego wydania. Podkreślenia moje — B. M.

zobowiązującej „pełni Ducha Świętego” w bierzmowaniu. Na to zresztą swój obrzędowy odpowiednik w rytuale i warto się tym tekstem posłużyć w przygotowaniu teologiczno-obrzędowym kandydatów (por. nr 23, s. 24 i 25).

Jako końcową modlitwę-refleksję (zwl. w dość elitarnych grupach młodzieży) proponowałbym wybrane fragmenty z modlitwy do Ducha Świętego T. Zychiewicza.⁸ Po chwili ciszy zamykamy spotkanie formułą uroczystego błogosławieństwa lub modlitwą nad ludem (zob. *Aneks*).

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

2. Doskonalsze upodobnienie do Chrystusa Kapłana, Proroka i Króla

Spiew wprowadzający — (np. *Ludu kapłański, Ludu królewski* z melodią L. Deissa, w: *Bóg z nami. Msza Święta*, Kraków 1972, 287 n)

Czytanie — Rz 6, 3—5; 8, 9—11; 1 P 2, 9n

Modlitwa — (zob. *Aneks*, modlitwa 2 lub 6)

a) Chrześcijanin — człowiek Chrystusowy

Uczniowie Chrystusa w Jerozolimie nazywali siebie (zgodnie z poleceniem Pana) „braćmi” lub „uczniami”, których Ojcem jest Bóg, a jedynym Nauczycielem — Chrystus (por. Mt 23, 8). Głębsza refleksja teologiczna nad wydarzeniem chrztu, który przyłącza do Chrystusa i jednoczy z Nim człowieka, a poprzez Chrystusa wiąże z Bogiem Świętym, stanowiła podstawę innego jeszcze określenia, które rozpowszechniło się wśród pierwszych chrześcijan; nazywali się wzajemnie „świętymi”, a więc związanymi z jedynym Świętym — z Bogiem. Zwłaszcza listy Pawłowe obfitują w „pозdrowienia dla świętych” z różnych Kościołów lokalnych.

Po męczeńskiej śmierci Szczepana, gdy wybuchło ostre prześladowanie uczniów Pańskich w Jerozolimie i rozproszyło wielu, spora liczba „braci” dotarła do Fenicji, na Cypr i aż do Antiochii nad Orontesem. W tym bogatym, ludnym i całkowicie zhellenizowanym mieście ludzie po raz pierwszy nazwali uczniów Chrystusa „chrześcijanami” (*christianoús*), jak stwierdza św. Łukasz w Dziejach Apostolskich (por. Dz 11, 26). *Christianoi* — „chrześcijanie” to w oczach pogan ludzie przynależący do Chrystusa, wyznający Chrystusa, trzymający się Jego nauki, idący „drogą” nakreśloną przez Niego (por. Dz 9, 2) — czyli po prostu „ludzie Chrystusowi”.

„Człowiek Chrystusowy” — chrześcijanin — to nie tylko członek wspólnoty idącej drogą nakreśloną przez Chrystusa i wyznającej Jego naukę. Chrystus mówi swoim uczniom, że przynależć do Niego — znaczy tkwić w Nim wewnątrz i być zespolonym organicznymi, witalnymi więzami, jak latorośle zespolone są z winnym krzewem (por. J 15, 5). Cały byt chrześcijanina jako „człowieka Chrystusowego” polega na „trwaniu w Chrystusie” (J 15, 3—10) i na „przynoszeniu owocu” (J 15, 4 n 8). Więzy ochrzczonego z Chrystusem są więzami miłości (J. 15, 8 nn), a zespalając z Nim dają udział zarówno w Jego życiu, jak i w zbawczym posłannictwie. Objawia swym uczniom wszystko, co usłyszał od Ojca (J 15, 15), i pozwala uczestniczyć w zadaniach otrzymanych od Ojca (Mt 28, 19 nn; por. J 21, 21).

Sobór przypominając głębiej teologiczną chrzcielnego zanurzenia podkreśla między innymi, że wciela ono człowieka w Chrystusa (KK 31), zespała

⁸ T. Zychiewicz, *Poczta Ojca Malachiasza*, t. II, Kraków 1971, s. 7—9 (*Duchu Święty*).

z Nim i daje rzeczywisty udział w Jego posłannictwie upodobniając człowieka ochrzczonego do Chrystusa (KK 7). Zanurzenie w źródle chrzcielnym zespała człowieka z całą tajemnicą paschalną Chrystusa; przyłącza do Niego w misterium śmierci i zmartwychwstania, a także wylania Ducha Świętego na Kościół (KK 7).

Zaraz po chrzcie św., w obrzędach „wyjaśniających” znaczenie dokonano misterium, kapłan (przed samym namaszczeniem krzyżem) przypomina zebranym więź „jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem”, zadzierzgniętą przez nowo ochrzczonego w tym sakramencie.

Duch Święty przychodząc z pełnią swych darów w bierzmowaniu umacnia tę więź jeszcze bardziej, doprowadza ją do „pełni” i „dojrzałości”, co znajduje wyraz w tekstach liturgicznych bierzmowania. *Wstęp ogólny*¹ mówi, że „przez to obdarowanie Duchem Świętym wierni doskonałej upodobniają się do Chrystusa” (nr 2, s. 16). Przed nałożeniem rąk biskup przypomina, że Duch Święty umocni bogactwem swych darów bierzmowanych chrześcijan, a namaszczeniem swoim dopełni, doprowadzi do doskonałości ich upodobnienie do Chrystusa, Syna Bożego (*ut... unctione sua Christi, Filii Dei, conformes perficiat* — nr 24, s. 26). Chrzcielne upodobnienie do Chrystusa dało nam wprawdzie „pierwociny Ducha” (Rz 8, 23), ale dopiero bierzmowanie udzielając pełni Ducha Świętego doskonalą w nas obraz Syna Bożego (por. KDK 22; DM 36).

Upodobnienie do Chrystusa ma charakter nie tylko bezcennego obdarowania człowieka przez Boga, ale również stanowi poważne zobowiązanie do kontynuowania Jego misji w świecie oraz odtwarzania w swoim życiu, jako w życiu przybranego syna Bożego, rysów Jednorodzonego i jedyne Syna, posłanego na świat przez Ojca. Bierzmowanie doskonaląc podobieństwo do Chrystusa podkreśla bardziej rys zobowiązania niż obdarowania.

b) Chrześcijanin — kapłan, prorok i król

Świeccy chrześcijanie już przez sam fakt chrztu „wcieleni w Chrystusa... stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiego posłannictwo w Kościele i w świecie” (KK 31). Dopiero jednak bierzmowanie przynagła chrześcijan, by przyjęte na chrzcie zadanie wprowadzali w czyn w sposób doskonalszy, bardziej dojrzały i odpowiedzialny — w sposób już pełny. Przyglądnijmy się bliżej, na czym polega udział ludzi świeckich w potrójnej funkcji Chrystusa.

— Kapłan

Jedynym, najwyższym i przedwiecznym kapłanem jest Jezus Chrystus. Wiążąc się jednak z nami jak najściślej, zechciał podzielić się również tą godnością. Czyni to nie tylko w stosunku do specjalnie wybranych uczniów, których obdarza mocą oddzielnego sakramentu całą swą misją kapłańską (*sacerdotium ministeriale*); również każdemu ochrzczoneму, wszystkim ludziom świeckim, daje rzeczywisty udział w swej funkcji kapłańskiej, aby dzięki nim Jego zbawczo-kulturowe dzieło aktualizowało się poprzez wszystkie pokolenia i docierało wszędzie.

Już lud Boży Starego Przymierza cały nazywany był ludem kapłańskim, chociaż posiadał w swym łonie kapłaństwo „hierarchiczne” (por. Wj 19, 6).

¹ *Ordo Confirmationis*, Typis Polyglottis Vaticanis 1971. W nawiasach podaję numer bieżący tej książki oraz stronę w niniejszym wydaniu. Podkreślenia moje — B. M.

Nawiązując do kapłańskiego charakteru pierwszego ludu Bożego św. Piotr nazywa chrześcijan „świętym kapłaństwem” składającym duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa i „królewskim kapłaństwem” nowego Przymierza (1 P 2, 5. 9). W „adresie” Apokalipsy św. Jan apostoł wygłasza podniosłą doksolę pod adresem Chrystusa, który wszystkich „uczynił nas królestwem — kapłanami” (Ap 1, 6. Por. również 5, 10).

Sobór podkreśla duchowy charakter tego kultu, jaki za pośrednictwem świeckich pragnie Chrystus zanosić do Ojca, a także związek kapłańskiej funkcji wiernych z obecnością i działaniem w nich Ducha Świętego (por. KK 34). Skoro zaś bierzmowanie jest sakramentem pełni Ducha Świętego w chrześcijaninie, to nic dziwnego, że poważne zastanowienie się nad pełnieniem kapłańskiej funkcji w życiu winno mieć miejsce przede wszystkim w związku z przygotowaniem się do bierzmowania. Zadanie to ma bowiem związek ze ściślejszym zespoleniem się z Chrystusem oraz Jego zadaniami. Warto przyglądnąć się uważnie tekstowi soborowemu. „Tym bowiem, których (Chrystus) wiąże ściśle z życiem i posłannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony, a ludzie zbawiani. To też ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rozdziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (KK 34).

Szczególną uwagę winni zwrócić bierzmowani na tzw. moment współofiarnowania we Mszy św., o którym mówi KL w numerze 48. Wiąże się on z podaniem przed chwilą tekstem dotyczącym kapłańskiej ofiary wiernych. Wewnętrzna ofiara chrześcijan świeckich winna znaleźć swój wyraz liturgiczny nie tylko w uczestnictwie sakramentalnym. Jako dojrzały — bierzmowani, pełniej zespoleni z Chrystusem Kapłanem Jego uczniowie — winni troszczyć się o głębsze zrozumienie eucharystycznego misterium (świadome uczestnictwo), aktywnie w nim brać udział przez śpiew, modlitwę, odpowiedzi i aklamacje, zajmowanie odpowiedniej postawy zewnętrznej (czynne uczestnictwo), a przede wszystkim zatroszczyć się winni o to, by w każdą niedzielę i święto przystępować do Komunii św. dopełniając w ten sposób swój udział w ofierze i uczcie Pańskiej „na Jego pamiątkę” (pełne uczestnictwo).

Zwrócić też trzeba uwagę na rolę liturgii słowa podczas Mszy św. w kształtowaniu ducha współofiary z Chrystusem w bierzmowanych. Powinni oni dobrze wiedzieć, że składają w ofierze Chrystusa Pana w stanie ofiarniczego wydania się za nas Ojcu, z miłości i w pełnym posłuszeństwie; a składają tę jedyną ofiarę Kościoła „nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim” (bo są również prawdziwymi kapłanami na swój sposób!). Przynosząc swoje prace, cierpienia i radości muszą pamiętać, że są to tylko znaki-symbolne ich osobistego i osobowego oddania się Bogu wraz z Chrystusem w posłuszeństwie i miłości. Postawę tę objawią w liczeniu się z wolą Boga na co dzień, w układaniu własnego życia zgodnie z Bożym planem, poznawaniem w Chrystusie i w Jego Kościele. To ma na myśli sobór, gdy dodaje: „aby... uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48).

— Prorok

Prorokiem nazywa Biblia człowieka mówiącego w imieniu Boga, obwieszczającego Jego wolę, odsłaniającego przed innymi zbawczy zamysł Pana. Często samo życie proroka stawało się przez swą symbolikę również orędziem czy wezwaniem Boga, nie zawsze przyjemnym dla ludu. Stąd los proroka był nie do pozazdroszczenia w Izraelu, a większość proroków pełniąc swą misję ryzykowało życiem.

Obok wielkich proroków Starego Przymierza jak Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel czy Daniel mamy wielu tzw. proroków mniejszych; nawet Mojżesza czy Dawida nazywa Pismo św. prorokiem ze względu na charakterystyczne posłannictwo przemawiania do ludu w imieniu Boga. Prorok był w Izraelu „ustami Boga” (por. Wj 4, 16). Cieszył się szacunkiem, ale raczej po śmierci. Wszyscy prorocy swym istnieniem, posłannictwem, treścią orędzia i wyraźnymi słowami wskazywali na „Wielkiego Proroka” (*ho Profètes*), który miał przyjść, by obwieścić wolę Boga ludowi w sposób pełny, ostateczny i wiążący wszystkich (Pwt 18, 15—19; Dz 3, 22)².

Chrystus Pan jako Mesjasz i ów oczekiwany „Prorok wielki” ogłosił ludowi nadejście Królestwa Bożego i objawił je zarówno słowami pełnymi mocy, jak i czynami nadzwyczajnymi oraz świadectwem życia. Swoją misję prorocką pełni nadal w Kościele „nie tylko przez hierarchię, która naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także przez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz 2, 17—18; Ap 19, 10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym” (KK 35).

Pełniąc w Kościele funkcję lektora, psalmisty czy komentatora świeccy przyczyniają się do tego, że słowo Boże rozbrzmiewa w zgromadzeniu wiernych również przez ich usta. Poza czynnościami liturgicznymi swym życiem, odważnym wyznawaniem wiary czy pouczeniem podnoszącym innych szereg królestwo Boże i objawiają je światu. Do pełnienia funkcji prorockiej, otrzymanej przez chrzest i bierzmowanie, należy się o wiele staranniej przygotować, niż do innych zadań. Tu bowiem potrzebna jest często dość gruntowna wiedza religijna i umiejętność zabrania głosu w celu dania nie tylko świadectwa własnym przekonaniem, ale również w celu przekonania zagubionych lub umocnienia słabych w wierze. Wysoki poziom życia moralnego uczniów Chrystusa już jest mocnym potępieniem grzechu i oskarżeniem tych, którzy mu ulegają. Upodobnienie do Chrystusa-Proroka. Człowieka posłanego przez Boga, kształtuje chrześcijanina na „człowieka Bożego” (*isz Elchim; homo Dei*), który samą obecnością swoją mówi o Bogu w otaczającym go środowisku. W modlitwie epikletycznej — błagającej o zesłanie Ducha Świętego na kandydatów — biskup prosi o dary kształtujące w chrześcijaninie takiego właśnie „człowieka Bożego”: o ducha mądrości i rozumu, rady i męstwa, wiedzy, pobożności i bojaźni Bożej (nr 25, s. 26; por. Iz 11, 1—4). Chodzi tu o takie ukształtowanie umysłu, by człowiek mógł poznać Boga i Jego drogi, a także o skuteczne umocnienie woli, by zdolny był odważnie świadczyć o Bogu z roztropnością dojrzałego ucznia Chrystusowego.

— Król

Jedynym władcą świata i jego królem jest Bóg. Prawdę tak istotną z punktu widzenia religijnego podkreślić miał fakt, że naród wybrany nie posiadał króla, jak inne ludy ościenne. Jedynie pod naciskiem upartego a niewier-

² Por. J. Dheilly, *Prophètes*, w: *Dictionnaire biblique*, Tournai 1964, 966 nn; P. Beauchamp SJ, *Prorok*, w: STB, 783 nn.

nego ludu Bóg zgadza się na formę królestwa w Izraelu, które pozostaje zresztą królestwem ściśle teokratycznym (1 Sm 8, 1—21).

Królowie Starego Przymierza stają się w tym układzie zapowiedzią jedynego Króla-Człowieka, którym będzie królewski Mesjasz z rodu Dawida — Jezus Chrystus. Swą godność królewską stwierdził sam Chrystus w sytuacji wręcz paradoksalnej — przemawiając jako skazaniec, odrzucony przez swój naród, stojący przed pogańskim namiestnikiem Piłatem z Pontu (por. J 18, 33—37). Ten znamienity „zbieg okoliczności” podkreśla dobrze nowy, inny wymiar Chrystusowego królestwa oraz drogę, na jakiej wchodzi On w jego posiadanie. Jest to droga posłuszeństwa Ojcu w realizacji Jego zamysłu, droga uniżenia i krzyża.

Na tej drodze wyniszczenia, męki i śmierci krzyżowej Chrystus Pan podał sobie wszystko, aby tak zdobyte królestwo ostatecznie oddać kiedyś Ojcu — jedynemu Władcy wszechświata. Celem więc Chrystusowego królowania-panowania w świecie (królestwo Chrystusowe pojmować trzeba aktywnie) jest doprowadzenie do tego, „by Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 27 n).

Mówiąc o Chrystusowym królowaniu sobór zaznacza, że również tą godnością oraz zadaniem podzielił się Chrystus ze swoimi uczniami (KK 36). Tekst soborowy wnikliwie ukazuje nam prawdę o udziale ludzi świeckich w królewskiej godności Chrystusa. Wyróżnić tam możemy trzy płaszczyzny, na których przejawia się „panowanie” chrześcijanina z królewską wolnością, otrzymaną od Chrystusa.

a — Na terenie własnej osobowości chrześcijanin okazuje władzę królewską walcząc z grzechem w sobie, zwyciężając go w swoim sercu, aby już nigdy w nim nie panował i nie miał nad nim władzy (por. Rz 6, 12). Drogą do umocnienia tej „królewskiej” władzy jest zaparcie się siebie, panowanie nad namiętnościami i życie święte, obfitujące w dobre czyny.

b — W stosunku do bliźnich ochrzczony realizuje swą „królewskość” naśladując Chrystusa, który przyszedł nie po to, by Mu służyć, lecz by służyć i oddać swe życie za wszystkich (Mt 20, 28). Z pokorą i cierpliwością służąc Chrystusowi w bliźnich chrześcijanin zbliża ich i prowadzi do prawdziwego Króla, któremu służyć — znaczy królować. Na tę postawę służby wobec każdego człowieka należy dziś kłaść szczególnie wielki nacisk. Jest to bowiem najbardziej autentyczna i chyba jedynie skuteczna droga szerzenia Chrystusowego królestwa. Zwłaszcza nam, ludziom Zachodu — tak przywykłym do triumfalistycznej manifestacji władzy — trzeba mocno kłaść do głowy Chrystusowy styl myślenia i radykalną „inność” Jego królestwa.

c — Materialny świat przyrody z samej natury „niższego stworzenia” poddany został człowiekowi (wszystkim ludziom!) jako swemu władcy i królowi (por. Rdz 1, 28; Ps 8, 7 nn). Władza człowieka nad światem nie jest jednak władzą absolutną, niezależną. Człowiek ma kształtować świat i kierować jego dziejami, ale zgodnie z planem Bożym i w zależności od Boga, jedynego Władcy wszechświata. Zarys Bożej myśli odkrywamy w samym stworzeniu, wnikając poprzez naukowe badania w jego strukturę i poznając celowe współzależności między poszczególnymi jego składnikami.

Grzech jednak — odrywając człowieka od Boga jako źródła — niszczy harmonię nie tylko w człowieku, ale poprzez jego władzę nad światem kładzie się smutnym cieniem na całym stworzeniu, każąc mu uczestniczyć w niszczycielskim dziele grzechu człowieka (por. Rz 8, 20—22).

Chrystus zbawiając świat podjął całe stworzenie jako „nowy Adam” i skierował je na drogę właściwą — ku Ojcu. Uczestnicząc przez chrzest i bierzmowanie w królewskiej godności Chrystusa wierzący ma obowiązek współdziałać z Nim w mozolnym nakierowywaniu całego stworzenia na dro-

gę służby ludziom zgodnie z planem Ojca — dla dobra wszystkich. Dlatego chrześcijanin ma obowiązek coraz głębiej poznawać naturę świata stworzonego, jego wartość i przeznaczenie, by tym skuteczniej skierować go ku właściwemu celowi — ku chwale Ojca. Wszystkie dzieła świeckie — jak mówi sobór — winny dopomagać wierzącym „do bardziej świętego życia, tak aby świat przepojony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej cel swój osiągnął. W powszechnym zaś wypełnieniu tego zadania świeckim przypada szczególnie wybitne miejsce” (KK 36). Wchodzą tu bowiem w grę przeróżne kompetencje w dziedzinie nauki, techniki, cywilizacji, społecznego zaangażowania itp. Cel ukryty w stworzeniu i światło Chrystusowej Ewangelii stanowią dla chrześcijan zaangażowanych w kształtowanie świata cenny drogowskaz w pracy dla dobra wszystkich. Poddając świat Chrystusowi muszą nieustraszenie walczyć o sprawiedliwy podział dóbr ziemi i wyników ludzkich osiągnięć. Przyczyniać się mają do powszechnego postępu i zagwarantowania wszystkim prawdziwej wolności. Świeccy chrześcijanie winni wspólnymi siłami dążyć do uzdrowienia istniejących instytucji i urzędów w świecie, by przestały one być powodem szerzenia się egoizmu i grzechu, a zaczęły wreszcie służyć wszystkim ku prawdziwemu rozwojowi dobra. We wszelkich poczynaniach życia, w pracy zawodowej i społecznej, w życiu indywidualnym i najbardziej osobistych sprawach nie mogą nigdy zapomnieć, że przez chrzest — doprowadzony do pełni i chrześcijańskiej dojrzałości w bierzmowaniu — należą do Chrystusa podzielając Jego godność oraz zadania. Jest to obdarowanie pełne nadziei, ale też bardzo zobowiązujące. Udział w królewskiej godności Chrystusa ustawia życie chrześcijanina w przejrzystej skali: „wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus Boga” (1 Kor 3, 23). Ścisłejsze zjednoczenie z Chrystusem Królem w bierzmowaniu zmusza więc kandydatów do głębszej refleksji nad naturą Bożego królestwa oraz nad tym, kto jest odpowiedzialnym jego „budowniczym” w świecie? Czy tylko hierarchia? Z pewnością nie... „Albowiem Pan również za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać królestwo swoje, mianowicie królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (KK 36).

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

3. Mocniejsza i bardziej dojrzała więź z Kościołem

Śpiew wprowadzający — (np. *Chwała ci, Kościele święty, w: Bóg z nami, Msza święta*, Kraków 1972, 302 lub *Serce nowe, tamże*, 308)

Czytanie — 1 Kor 12, 4—17. 27—31

Modlitwa — (zob. *Aneks*, Modlitwa 5 lub 3)

a) Przez chrzest złączeni w jedno ciało Kościoła

Podobnie jak w pierwszej konferencji możemy wyjść od rozmowy na temat przeczytanego tekstu Pisma św. Apostoł Narodów z taką emfazą mówi o wewnętrznym, organicznym powiązaniu wszystkich uczniów Chrystusowych między sobą, o wzajemnej zależności i służbie, o społecznej strukturze Kościoła jako Ciała Chrystusa, że nie sposób przejść obojętnie obok tego tekstu. W świadomości szerokiego ogółu Kościoła to jeszcze wciąż tylko religijna organizacja; tkwi gdzieś uparte wyobrażenie o Kościele jako hierarchii, która naucza, sprawuje sakramenty i kieruje wiernymi, „przycho-dzącymi do Kościoła” ku własnemu zbawieniu, ale stojącymi jakby z dala, „obok Kościoła”. Pokutuje jeszcze głęboko zakorzenione przekonanie, które

wyraził pewien średniowieczny autor: *Ecclesia, quae recte dicitur hierarchia* (Kościół słusznie nazywa się hierarchią).

Jak łatwo z takich pojęć przejść do biernej postawy „odbiorców”, zrzucających całą odpowiedzialność za Kościół na czynnik hierarchiczny! Nie można oczywiście osłabiać lub pomniejszać w świadomości wiernych kierowniczej roli czynnika hierarchicznego oraz jego „pasterskiego charyzmatu”, ale należy dopracowywać usilnie drugą stronę tego samego medalu — miejsce i rolę świeckich chrześcijan w jednym Ciele Kościoła, do którego przecież oni należą i wraz z hierarchią w sposób najbardziej autentyczny go współtworzą. Poszerzenie świadomości chrześcijan co do natury Kościoła inaczej rozłoży akcenty odpowiedzialności w przekonaniu ogółu.

Mógł — mówiąc absolutnie — zbawiać Bóg ludzi indywidualnie, pojedynczo, niezależnie od wszelkich powiązań z innymi. W rzeczywistości jednak postąpił inaczej i naszym zadaniem jest ten Jego zbawczy zamiysł poznać, z radością przyjąć i współdziałać w powolnym realizowaniu go w dziejach. Myśl Boża jest jasna — pragnie On utworzyć sobie jeden lud, wspólnotę zbawionych niby jedną rodzinę i w niej dokonywać zbawienia każdego człowieka (przynajmniej w jakimś związku z tą wspólnotą). Przypomniał to z nową świeżością Sobór Watykański II (por. KK 9, 13 nn).

Lud Boży nie jest jednak tylko organizacją zewnętrzną; jego więzy są głębsze — jednoczą wszystkich z Chrystusem, a poprzez Niego z Ojcem oraz innymi braćmi. Co więcej — jest to prawdziwe, choć tajemnicze, Ciało Chrystusa, które nazywamy „mistycznym”. Więzy wzajemne między poszczególnymi członkami mają charakter organiczny (krzew winny i latorośle, członki jednego ciała). Stwarza to wewnętrzną współzależność i współodpowiedzialność wzajemną; różną wprawdzie u różnych członków, ale nie mniej rzeczywistą i konieczną.

Źródłem takiego zespolenia uczniów Chrystusa jest sakrament chrztu przyjęty z wiarą. Odnowione obrzędy chrzcielne mówią o tym wyraźnie i to na wielu miejscach. We *Wstępie ogólnym*¹ czytamy, że „chrzest jest sakramentem, przez który ludzie wchodzą do wspólnoty Kościoła i tworzą razem budowlę na mieszkanie Boga w Duchu Świętym... Chrzest jest także sakramentalnym węzłem jedności, łączącym wszystkich, którzy nim są naznaczeni” (nr 4, s. 11). Obrzęd przyjęcia dzieci przez celebransa kończy się stwierdzeniem: „...wspólnota chrześcijańska przyjmuje was z wielką radością”; a znak krzyża kreślony na czole dziecka przez celebransa, rodziców (i chrzestnych) wyraża symbolicznie fakt przyjęcia kandydata do eschatologicznej wspólnoty ludu Bożego, „opieczętowanego”, naznaczonego na czole znamieniem wybrania (por. Ez 9, 4; Ap 7, 2—8). Stwierdza to zresztą celebrans w słowach: „Ja zaś w imieniu tej wspólnoty znaczę was znakiem krzyża” (nr 41, s. 35). Jeszcze bardziej uroczystą formę przybiera gest włączenia ochrzczonego we wspólnotę Kościoła przy obrzędzie „wyjaśniającym”, tuż po udzieleniu chrztu. Przed namaszczeniem nowoochrzczonego krzyżem na szczycie głowy (co oznacza przyłączenie do Chrystusa jako Głowy Ciała Kościoła; Pawłowe *anakefalaiósasthai* — „ugłowić” — Ef 1, 10), szafarz chrztu mówi: „... On sam (Bóg) namaszcza was krzyżem zbawienia, abyście włączyli w lud Boży, wytrwali w jedności z Chrystusem” (nr 70, s. 51).

Tworząc wraz ze wszystkimi członkami Kościoła jedno Ciało — nowoochrzczeni przyjmują tym samym na siebie zobowiązania, właściwe

¹ *Obrzędy chrztu dzieci według Rytuatu Rzymskiego*, Katowice 1972. W nawiasach podaję bieżący numer tej księgi oraz stronę w niniejszym wydaniu. Wszelkie podkreślenia moje — B. M.

całemu Kościołowi. Na swój sposób każdy chrześcijanin uczestniczy w kulturowo-zbawczych zadaniach Kościoła, o czym była mowa w poprzedniej konferencji. Faktycznie jednak pełnienie zadań chrzcielnych staje się sprawą pilną i nagłą z chwilą dopełnienia chrztu przez sakramentalne umocnienie w bierzmowaniu.

b) Przez bierzmowanie jeszcze ściślej
wiążą się z Kościołem

Pełnia Ducha Świętego otrzymywana w sakramencie bierzmowania doprowadza do teologicznej dojrzałości wszystko, co w chrzcie stało się nieodwracalnym faktem: więź z Bogiem Trójjedynym, zwłaszcza z Chrystusem, a także więź z Kościołem. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* kreśląc drogę kształtowania się wspólnoty kościelnej poprzez sakramenty, przy bierzmowaniu na pierwszym miejscu wymienia pogłębienie więzi eklezjalnej: „Przez sakrament bierzmowania jeszcze ściślej wiąże się z Kościołem” (KK 11). Istniejąca już zewnętrzna i wewnętrzna więź z Kościołem staje się czymś dojralszym, głębszym i bardziej odpowiedzialnym. Przejawia się to głównie w bardziej społecznym widzeniu życia chrześcijańskiego. W miejsce „brania” — powinno już przyjść „dawanie-branie”. Duch Święty udzielając się w pełni „przynagla” niejako chrześcijanina do poszerzenia horyzontów własnej świadomości o zainteresowanie się całą wspólnotą wierzących, całym Ciałem Kościoła, a wolę pobudza do mocniejszego zaangażowania się w „budowę” tego Ciała i służbę w nim dla dobra wszystkich. Odpowiedzialność za sprawę całego Kościoła wysuwa się tu na czoło i przejawiać się powinna w przeróżnych formach.

Owa więź z Kościołem, rozsiąnym po całym świecie, z Kościołem powszechnym, który istnieje i ujawnia się w każdej wspólnocie lokalnej, nabierając cech dojrzałości i pełni, domaga się czynnej aktualizacji, a więc działania. Sam fakt, że bierzmowania udziela zasadniczo biskup (na Zachodzie), wskazuje na troskę Kościoła, by tę żywotną więź z Kościołem powszechnym mocniej uzewnętrznić i zaakcentować w samym sprawowaniu sakramentu. Zresztą i Kościół wschodni zachował ślad owej tradycji (bierzmujący apostołowie!) w święceniu oleju do bierzmowania przez patriarchę, chociaż bierzmuje tam każdy kapłan, zaraz po chrzcie, w jednym ciągłym obrzędzie (najstarsza tradycja Kościoła).²

Obrzędy bierzmowania nawiązują również wyraźnie do społecznego charakteru łaski tego sakramentu oraz wzmocnienia więzi z Kościołem. *Praenotanda*³ mówią o zadaniu „budowania Ciała Chrystusa w wierze i miłości” (nr 2, s. 16) oraz o znaczeniu sprawowania tego sakramentu przez biskupa (*ministerium Episcopi arctius vinculum demonstrat, quod confirmatos coniungit Ecclesiae* — nr 7, s. 17). Tekst homilii mówi o „znamieniu duchowym” (*signaculum erit spirituale*), które sprawia i wyraża ściślejszą, doskonalszą więź zarówno z Chrystusem, jak i z Jego Kościołem. (*quo vos Christi conformes et Ecclesiae eius membra perfectius fietis* — nr 22, s. 24).

Przechodząc do konkretnych należałoby kandydatom uzmysłwić obowiązek pogłębiania świadomości religijnej oraz interesowania się ak-

² Por. W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. I, Lublin 1962, 73 nn; A. Skowronek, *Z teologii chrztu*, w: *Sakrament chrztu*, Katowice 1973, 48 n.

³ *Ordo Confirmationis*, Typis Polyglottis Vaticanis 1971. W nawiasach podaję kolejny numer tej publikacji oraz stronę w niniejszym wydaniu. Podkreślenia moje — B. M.

tualnym życiem całego Kościoła. Trzeba tu przypomnieć przynajmniej najbardziej dostępne czasopisma katolickie, którymi powinni się już zainteresować (np. „Tygodnik Powszechny”, „Przewodnik Katolicki”, „Gość Niedzielny” i inne). Zwrócić należy uwagę również na książki religijne, których przecież stosunkowo sporo ukazuje się na półkach księgarni katolickich. Zapytać, czy kandydaci do bierzmowania posiadają przynajmniej *Nowy Testament*? Nie jest to aż tak wielki wydatek, a „dojrzały” chrześcijanin winien mieć tę jedyną Księgę.

Obok zainteresowania sprawami Kościoła pojawia się problem czynnego zaangażowania bierzmowanych chrześcijan w społeczne życie miejscowego Kościoła. Nawiązując do omawianej już kapłańskiej i prorockiej funkcji chrześcijanina, doprowadzonej do religijnej dojrzałości w bierzmowaniu, możemy tu właśnie przedstawić teologiczne podstawy i znaczenie liturgicznych funkcji, spełnianych przez świeckich katolików w Kościele. Funkcje lektora, komentatora, psalmisty, ministranta, organisty, zespołu śpiewaczego (*schola cantorum*) — chóru, a zwłaszcza (w określonych warunkach) funkcja akolity — to czynności w całym tego słowa znaczeniu liturgiczne, aktualizując kapłańską misję chrześcijan (por. KL 29!), a zarazem tak bardzo angażując społecznie — dla dobra innych. Jest to służba w Kościele, pożyteczna dla całej wspólnoty i ujawniająca pełnię zjednoczenia świeckiego chrześcijanina z Chrystusem Kapłanem w pełnienu Jego zbawczej misji oraz doskonałego kultu Ojca. Tu chyba mamy najodpowiedniejsze miejsce do zaproponowania tych funkcji członkom miejscowej wspólnoty parafialnej.

Obok ściśle liturgicznych zadań rysuje się cała gama innych możliwości czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła lokalnego. Zainteresowanie się chorymi i pozbawionymi opieki, współpraca z duszpasterzem w dokształcaniu religijnym zaniedbanych członków wspólnoty, „korepetycje” w katechizacji dla zapóźnionych, pomoc w przygotowaniu do chrztu czy tzw. pierwszej Komunii św. ludzi dorosłych lub w wieku katechizacyjnym, podjęcie się pracy katechetycznej na stałe (w pewnych wypadkach), wrześnie kontakty ekumeniczne (zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi), i wiele innych zadań — to szanse, wyłaniające się w każdej parafii. Chodzi o to, by te i tym podobne zadania czy akcje wiązać w świadomości wiernych z faktem ich chrztu i bierzmowania, z prawdziwym przynależeniem do Kościoła i współtworzeniem kościelnej wspólnoty uczniów Pańskich. Ukazując zaś w bierzmowaniu wzmocnienie tej więzi wzajemnej współzależności oraz dojrzałość związku z całym Kościołem — należy uświadomić kandydatom naglącą konieczność czynnego wykonywania tego, do czego te więzi zobowiązują. Wynikiem niniejszej konferencji powinno być wzmocnienie poczucia odpowiedzialności za oblicze i żywotność miejscowego Kościoła, a pośrednio także za stan Kościoła powszechnego, istniejącego *in toto orbe terrarum* — na całym okręgu ziemi, wypełnionym obecnością Ducha Świętego przede wszystkim za pośrednictwem świeckich chrześcijan.

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

4. Świadek życia i odważnego słowa

Śpiew wprowadzający — (np. „Idźcie na cały świat”, w: *Zawierzylimy Miłości*, t. II, Kraków 1972, s. 418 n)

Czytanie — J 15, 26 n; 16, 5—7. 13

Modlitwa — (zob. *Aneks*, modlitwa 4 lub 6)

a) Świadcstwo Ducha Świętego i Kościoła
o Chrystusie

Religia objawiona opiera się na świadectwie, danym przez „naocznych świadków” Bożych interwencji w dzieje oraz na wiernym przekazywaniu treści owego świadectwa. Bóg niewidzialny zaświadczył o sobie, o swej woli i zbawczym planie, przez wybranych ludzi — świadków, którym objawił się w sposób jasny i dostępny dla człowieka.

Narastające świadectwo „ludzi Bożych” przybrało kształt spisanych ksiąg (*ta biblia*) oraz ustnego przekazu wspólnoty wierzących. Świadectwo Starego Przymierza skupiło się w Chrystusie jako „Świadku wiernym”, który je potwierdził i doprowadził do pełni. On objawił Ojca ostatecznie jako Ten, który widział, który przebywa na łonie Ojca i świadczy wiernie o Nim (J 8, 28. 38; Ap 1,5). Do szczytu doprowadził swe świadectwo wyznaniem, jakie złożył wobec namiestnika Piłata i za które oddał życie (1 Tm 6, 13).

Bezценne świadectwo swoje, przeznaczone dla całej ludzkości, przekazał Chrystus w ręce wspólnoty swych uczniów — w ręce Kościoła. Ponieważ sam Chrystus jest „świadectwem” Ojca i świadectwem o Ojcu, dlatego głoszenie czynów i słów Chrystusa Pana jest daniem świadectwa nie tylko o Nim, ale i o Ojcu, który w Nim, się objawia. Przed swoim odejściem do Ojca przygotowuje Chrystusowych wyznawców na przyjęcie pełni Prawdy i świadectwa — na przyjście Ducha Prawdy, Ducha Świętego. To dopiero On rozniesie świadectwo o Chrystusie po całym świecie za pośrednictwem Jego uczniów. Dlatego Chrystus stwierdza: „On będzie świadczył o mnie. Ale wy też jesteście świadkami, bo jesteście ze mną od początku” (J 15, 26 n).

Cały Kościół w pewnym sensie jest z Chrystusem „od początku” żyjąc w nurcie nieprzerwanej tradycji pierwotnego świadectwa i wiary. Wszyscy chrześcijanie przez chrzest wiążą się z Chrystusem w Kościele i „są od początku” z Nim. Zadanie Kościoła jako świadka Chrystusowego staje się zaszczytnym udziałem każdego ochrzczonego, ale nagląca konieczność faktycznego świadczenia o Chrystusie dochodzi do głosu w pełni chrztu — w „Jasce Pięćdziesiąticy”, którą otrzymują bierzmowali. Duch, który świadczy o Chrystusie, doprowadzając do pełnej dojrzałości udział w prorockiej funkcji Chrystusa poszczególnego chrześcijanina, przynagla go właśnie do dawania świadectwa Chrystusowi wobec świata, który nie zawsze jest Chrystusowy w swym stylu myślenia i życia.

Nowe obrzędy bierzmowania na wiele sposobów przypominają i wyrażają ten właśnie skutek-zadanie w chrześcijanach „przyobleczonych mocą z wysoka” (por. Dz 1, 8). Cytując tekst soborowy (KK 11) Paweł VI w konstytucji apostołskiej wprowadzającej nowe *Ordo Confirmationis* zaznacza, że bierzmowani dzięki specjalnemu charakterowi tego sakramentu „jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej”.¹ Te same idee zawierają *Praenotanda* (por. nr 2, s. 16; nr 7, s. 17; nr 9, s. 19) oraz liturgiczne teksty obrzędów. Tekst „wzorcowy” homilii w centralnej partii, po ukazaniu łaski Pięćdziesiąticy Paschalnej w Wieczerniku oraz zarysowaniu związku obecnego obrzędu z tym misterium, stwierdza, że zadaniem bierzmowanych będzie dawanie świadectwa Chrystusowi Paschalnemu wobec całego świata (nr 22, s. 24). Pierwsze wezwanie *Modlitwy powszechnej* zaraz po bierzmowaniu dotyczy właśnie świadectwa

¹ *Ordo Confirmationis*, Typis Polyglottis Vaticanis 1971. W nawiasach podaję kolejny numer w tej publikacji oraz stronę niniejszego wydania. Wszelkie podkreślenia w tekstach — moje. B. M.

dawanego Chrystusowi Panu (nr 30, s. 27), a kończąca obrzęd modlitwa nad ludem uprasza Boga o łaskę odważnego świadectwa o Ukrzyżowanym wobec świata (nr 33, s. 30). Duch Święty, którego bierzmowani otrzymują „w sposób szczególny” (*singulari modo confertur*), otwiera „proroków” na słowo Boże, czyni ich gotowymi do świadectwa w każdej sytuacji, sam dając świadectwo w nich.²

Warto w czasie tego spotkania z kandydatami przeanalizować wielkie świadectwa pierwotnego Kościoła o Chrystusie, z wydobyciem na jaw i uświadomieniem sobie roli Ducha Świętego w samym świadczeniu oraz jego skutkach-owocach. Na pierwsze miejsce wysuwa się potężna epifania Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy, z przełomowym skutkiem misyjnego wyjścia Kościoła w kierunku otaczającego świata (Dz 2). Drugim doniosłym wydarzeniem świadectwa „pełnego łaski i mocy” jest wystąpienie diakona Szczepana. Odważne świadectwo tego człowieka związane jest również z Duchem Świętym, którego pełnię w sobie posiadał (por. Dz 7, 55). Każdy chrześcijanin otrzymując Ducha Świętego jako Dar i pełnię w bierzmowaniu porwany jest w nurt świadectwa całego Kościoła. Zadanie to może być jednak realizowane w różny sposób.

b) „Szerzenie wiary słowem i uczynkiem”

Świadectwo znajduje swój wyraz w misyjnym zapale Kościoła, a sprężyną jego jest miłość, inspirowana przez Ducha Świętego. Nikt nie ma wątpliwości ani trudności co do misyjnych zadań hierarchii kościelnej. Przywykliśmy stosować słowa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...” (Mt 28, 19) do apostołów oraz ich następców wraz ze współpracownikami z kręgów „duchownych”. Przysłowiowo już prawie mówi się o nich jako o pracownikach „w Winnicy Pańskiej”. Ale myśl o całym Kościele przynaglanym tym nakazem Pana wyda się już wielu „lekką przesadą”, której nie trzeba traktować zbyt poważnie. A jednak...

Już w Dziejach Apostolskich widzimy świeckich chrześcijan przy boku apostołów, współpracujących z nimi lub pomagających im — i to nie tylko środkami materialnymi (choć i taki sposób jest współdziałaniem odpowiedzialnym!). Aleksandryjski Żyd Apollos głosi Chrystusa w Efezie z ogromnym zapałem, chociaż jego przygotowanie teoretyczne jest bardzo mierne i wymaga uzupełnienia; dokształcony przez chrześcijańskich małżonków Pryscyllę i Akwilę pracuje apostołsko w Achai, polecony przez swoich „korepetytorów” (por. Dz 18, 24—28). U św. Pawła spotykamy często wzmianki o świeckich współpracownikach, wspomagających wielu głosicieli Ewangelii lub głoszących bezpośrednio Dobrą Nowinę innym. Obok wspomnianych już małżonków (Pryscylla i Akwila) widzimy dzielną Febę diakonisę (Rz 16, 1—3), „Marię, która poniosła wiele trudów” dla dobra chrześcijan (Rz 10, 6), współpracownika Urbana, „Tryfenę i Tryfozę, które trudzą się w Panu... Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu” (Rz 16, 9, 12), i wielu innych. Pisząc do Filipian św. Paweł prosi o jednomyślność Ewodię i Syntychę, które „trudziły się dla Ewangelii wraz z Klemensem i pozostałymi współpracownikami” (Flp 4, 2—5). Rozsiane po wszystkich niemal listach Pawłowych imienne pozdrowienia dla świeckich współpracowników w ewangelizacji otoczenia, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, świadczą o żywym przekonaniu pierwotnych gmin chrześcijańskich, że zadanie misyjne Kościoła spoczywa na barkach wszystkich ochrzczonych

² Por. J. Guillet SJ. *Duch Święty*, w: STB, s. 228.

i umocnionych Duchem Świętym do pełnienia tych właśnie trudnych zadań (por. np. Kol 4, 16—17; Flm 21—25; Tt 3, 12—14).

Zarówno słowo świadectwa czy pouczenia, jak przede wszystkim styl życia, w którym jaśniała mocna wiara, „trud miłości” i „wytrwała nadzieja”, sprawiały, że Kościoły lokalne rozsiane w diasporze — pośrodku spoganizowanego świata — „głosiły” Ewangelię oddziaływując zarówno na sąsiednie gminy, jak i na okolicznych pogan (por. 1 Tes 1, 2—10; 2 Tes 1, 3—12; 1 P 2, 11—3, 17; 4, 1—19 i wiele innych).

W naszych czasach pojawiło się wiele nowych trudności, ale też i nieistniejących wówczas szans. Istotnym elementem w pełnieniu apostołskiego zadania dziś jest dobra wola, odwaga i wysiłek. Posiadamy to samo obdarowanie sakramentalne, a nasze szanse pogłębienia świadomości religijnej są nieporównanie większe, niż pierwszych chrześcijan. Najbogatszy i zwiezły materiał wprowadzający w apostołskie zadania świeckich wiernych dnia dzisiejszego znajdziemy w dokumentach Soboru Watykańskiego II, które — niestety — powoli usuwają się z zasięgu uwagi wielu odpowiedzialnych za kształt religijnej świadomości katolików. Klasycznym jest tu *Dekret o apostołstwie świeckich*, a także wybrane fragmenty *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (r. IV — *Katolicycy świeccy*, nr 30—38).

Obrzędy bierzmowania nawiązują do konkretnych form dawania świadectwa i apostołowania. *Praenotanda* wspominają wiarę i miłość jako istotne w dawaniu świadectwa Chrystusowi ku budowaniu Jego Kościoła (nr 2, s. 16). Homilia akcentuje całość kształt dobrego życia (*conversatio*), które niby „wdzięczna woń Chrystusowa” rozchodzi się wokół zwracając uwagę na Kościół — wspólnotę zbawienia (*bonus odor Christi*). Precyzując tę myśl w konkretach homilia wskazuje na postawę służby wobec wszystkich pod kierownictwem Ducha Świętego (*sub ductu Spiritus Sancti, omnibus servire studete*), co zapewnia apostołską żywotność Kościołowi (nr 22, s. 24). Modlitwa powszechna podejmuje te same wątki treściowe, gdy idzie o konkrety (*in fide radicati et in caritate fundati... sua conversatione* — nr 30, s. 27). O umocnienie w wyznawaniu wiary prosi celebrians w uroczystym błogosławieństwie, a modlitwa nad ludem wraca do prośby o wierność w zachowaniu przykazań, co jest znakiem prawdziwej pobożności i miłości (nr 33, s. 30).

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

Wokół Pięćdziesiątnicy Paschalnej

Głębsze studium paschalnego misterium doprowadziło w Kościele do ponownego „odkrycia” wewnętrznej więzi pomiędzy darem Ducha Świętego i zmartwychwstaniem oraz wniebowstąpieniem Chrystusa Pana. W związku z tym wielu domagało się zniesienia tzw. „oktawy Zesłania Ducha Świętego”, co rzeczywiście nastąpiło w związku z ogłoszeniem nowego *Kalendarza Rzymskiego*, który wprowadził reformę roku liturgicznego w duchu posoborowej odnowy.¹

Odtąd uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przypada wprawdzie nadal na czterdziesty dzień po uroczystości Paschy, ale w krajach, gdzie jest

¹ *Commentarium in Annum Liturgicum instauratum*, w: *Calendarium Romanum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 56. Odtąd skrót — CR.

to tzw. „święto zniesione”, należy świętować Wniebowstąpienie Pańskie w najbliższą niedzielę — czyli w niedzielę VII Paschy.² Dni powszednie natomiast od Wniebowstąpienia po Pięćdziesiątnicę Paschalną nabierają specjalnego znaczenia w miejsce dawnej „oktawy Zielonych Świąt” i stanowią jakby „nowenne” przygotowawczą Kościoła przed uroczystością Pięćdziesiątnicy, koronującej paschalne misterium przeżywane w dorocznym, najuroczystszej obchodzie.³ Ponieważ dni te mają przygotować wiernych „na przyjście Ducha Świętego Pocieszyciela” (*ad adventum praeparant Spiritus Sancti Paracliti*⁴), dlatego ubogacono je specjalnymi formularzami mszalnymi, „które przypominają Chrystusowe obietnice odnośnie do wylania Ducha Świętego (*quibus in mentem revocantur promissiones Christi relate ad effusionem Spiritus Sancti*)⁵.

W poszukiwaniu źródeł homiletycznych oraz „okazji” liturgicznych do pogłębienia świadomości wiernych na odcinku „Duch Święty — sakrament bierzmowania” nie możemy pominąć tak wielkiej i jakby naturalnej „okazji”, jaką jest „nowenna” przed uroczystością Pięćdziesiątnicy Paschalnej oraz sama uroczystość. Dwie grupy tekstów wchodzi tu w grę jako źródło homiletyczno-katechetyczne: czytania biblijne przeznaczone na dni „nowenny” oraz samą uroczystość, a także inne teksty liturgiczne (śpiewy, modlitwy, prefacja).

1. „Nowenna” i uroczystość Pięćdziesiątnicy w świetle tekstów biblijnych

Wnikliwa analiza czytań biblijnych (ze śpiewem allelujacyjnym), przeznaczonych na ostatnie dni okresu paschalnego, pozwala nam wydobyć z nich przewodnie myśli, cenne dla pogłębienia teologii sakramentu bierzmowania. Zauważymy zasadniczą zbieżność wątków treściowych tego cyklu ze „skarbcem biblijnym” obrzędów bierzmowania, choć zdecydowana większość tekstów jest tu inna. Syntetyzując najważniejsze idee w grupy tematyczne zamknąłem je w dziesięciu grupach, wyrażających teologiczną treść liturgii słowa omawianego cyklu.⁶

- a) Zgodnie z duchem okresu przewija się najpierw wątek obietnicy zesłania Ducha Świętego, danej już w Starym Przymierzu i na nowo potwierdzonej przez Chrystusa (Pnw, 1 do wyboru; sb, 4; b, e).
- b) Sugestia, że Duch Święty jest Darem przerastającym nasze zasługi, ukryta jest zarówno w pewnych stwierdzeniach, jak i w modlitwach o ze-

² *Missale Romanum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, 104, Odtąd skrót — MR.

³ CR, s. 57; MR, s. 104, nr 26.

⁴ MR, s. 104, nr 26.

⁵ CR, s. 57.

⁶ Dla uproszczenia odsyłać do tekstów biblijnych i liturgicznych w omawianej tu „nowennie” podaję umowne skróty, którymi posługuję się w analizie, umieszczając je w nawiasach: Pnd — dzień Pięćdziesiątnicy; Pnw — wigilia Pięćdziesiątnicy; Nd VII niedziela Paschy; pn — poniedziałek, wt — wtorek, śr — środa, cz — czwartek, pt — piątek, sb — sobota tygodnia po VII niedzieli Paschy; 1 — pierwsze czytanie, 2 — drugie czytanie, 3 — ewangelia (roku A, B, C), 4 — śpiew allelujacyjny przed ewangelią. Zestaw śpiewów allelujacyjnych do wyboru na omawiany tu czas oznaczam małymi literami: a, b, c, d, e, f, g. W drugiej zaś części: 5 — śpiew na wejście, 6 — śpiew komunijny, 7 — kolekta, 8 — modlitwa nad darami, 9 — modlitwa po Komunii.

słanie Ducha Świętego na wierzących (wt, 4; b; Nd, 1 A; Pnw, 4: Pnd, sekwencja).

c) Fakt mesjańskiego wylania Ducha na lud Nowego Przymierza wypełnia proroctwa i otwiera nowe czasy, w których za pośrednictwem Kościoła wierni otrzymują ten niezwykły Dar Ducha, przebywającego z nimi na zawsze (Pnw, 3; Pnd, 1, 3; Nd 2 A, 2 B; pn, 1).

d) Duch Boży jest życiem i Ożywicielem (*Vivificans*); jest źródłem życia jako „woda żywa”, jedynie zdolna ugasić największe pragnienie serca ludzkiego, by żyć na wieki i miłować. To On ożywia Ciało Kościoła i zapewnia mu wieczną świeżość oraz żywotność (Pnw, 1 do wyboru; Pnw, 3).

e) Grzech rozbijający jedność ludzkiej rodziny jest przeciwieństwem Ducha Bożego, który kontynuując dzieło Chrystusa na ziemi jednoczy Ciało Kościoła — zaczątek wspólnoty ogólnoludzkiej. Realizuje On powoli to, co było największą troską Chrystusa odchodzącego do Ojca i o co prosił Go skutecznie w modlitwie arcykapłańskiej. W chrześcijałnym źródle dokonuje Duch Święty scalania rozbitej jedności, a w bierzmowaniu przynagla wierzących do współpracy w tym dziele (Pnw, 1; Pnd, 2; Nd, 1 A, 3 C; śr. 3).

f) Jednocząc Ciało Kościoła Duch Święty prowadzi go równocześnie do coraz większej dojrzałości, do wciąż głębszego poznania Chrystusa oraz Jego Ewangelii — czyli do pełnej i żywej Prawdy (pt, 4; sb, 4; d, e);

g) Chrystus wyposażył swój Kościół w dary hierarchiczne i charyzmatyczne, które nabierają działającej mocy dzięki Duchowi Świętemu żyjącemu w Kościele i rozdzielającemu różne dary — dla dobra wszystkich. Zwłaszcza funkcje pasterskie i apostołskie w Kościele wymagają niezwyklej mocy i pełni Ducha Świętego (pt, 3; śr, 1; a).

h) Duch Święty, dany Kościołowi przez zmartwychwstałego Pana, jest Duchem pojednania z Ojcem i braćmi, jest Duchem przebaczenia, o d p u s z c z e n i a grzechów, które zawsze aktualizuje się w Kościele poprzez sakrament pokuty (Pnd, 3; Nd, 1 C).

i) Duch Święty przychodząc do serc wierzących w chrzcie i bierzmowaniu czyni ich prawdziwymi dziećmi Bożymi w jedynym Synu Bożym — Jezusie Chrystusie. Kształtuje też w nich postawę synowską, która wypowiada się w modlitewnym „Abba — Ojcze!”, skierowanym do Boga; co więcej — to sam Duch Święty modli się w chrześcijanach ucząc ich tym samym prawdziwej modlitwy (Pnw, 2).

j) Owocem obdarowania uczniów Chrystusowych darem Ducha Bożego i płynącym z tego faktu zobowiązaniem jest d a w a n i e ś w i a d e c t w a Chrystusowi Paschalnemu w świecie. Na trud apostołskiej służby i świadczenie wyposażony został Kościół w nadzwyczajną moc Bożą, działającą w nim zawsze. Niezwykły trud apostołskiej posługi, podejmowanej pod wpływem Ducha Świętego, widzimy przede wszystkim w Apostole Narodów, który zapuszcza się w najdalsze zakątki ówczesnego świata, by nieść wszystkim ludziom orędzie zbawienia. Świadcstwo słuwa i czynu, odwaga i nieustraszona ekspansja duchowa Kościoła — to wynik działania Ducha Świętego w jego łonie (Pnd, 1; Nd, 1 C, 2 A, 1 B; pn, 3; wt, 1; cz, 1, 3, sb, 1, 3; a).

2. Wątki biblijne w tekstach liturgicznych związanych z Pięćdziesiątnicą

Teksty liturgiczne (pomijam tu czytania) na ogół swą treść czerpią bądź wprost z Pisma św., bądź też nawiązują poprzez aluzje do pewnych sformułowań biblijnych; śpiewy zaś procesjonalne posiadają antyfony prawie zawsze utworzone z wybranych wersetów Pisma św., zwłaszcza psalmów.

Analiza zawartości treściowej wszystkich tekstów omawianego tu cyklu pozwoli jeszcze jaśniej zobaczyć najważniejsze, przewodnie myśli jakimi Kościół otacza „misterium Ducha” celebrowane w liturgii mszalnej pod koniec „wielkiej niedzieli” — czyli pięćdziesięciu dni Paschy.⁷ Szeregując treść teologiczną w pewne całości proponuję układ następujący.

a) Pascha Chrystusa z podwójnym aspektem (pasyjno-chwalebny) nadaje koloryt całości. Boć przecież Chrystus Paschalny jest źródłem od dawna oczekiwanego i obiecanego przez Chrystusa Ducha Świętego, który doprowadza dzieło Pana do pełni (wt, 5; sb, 8; wt, 6; Pnw, 6; śr, 6, pn, 5; pt, 6).

b) Duch Święty przychodzi, zamieszkuje w sercach wierzących, a nawet (za ich pośrednictwem) napełnia cały świat, uwrażliwia na potrzeby całego świata, naznacza Kościół znamiem powszechności (cz, 6; pt, 8; Pnw, 5; Pnd, 5, 6, 7, 9; śr, 5).

c) Zgromadza On i jednoczy rozproszonych przez grzech (Pnw, 7; śr, 8; sb, 5).

d) Często słyszymy o przygotowaniu wiernych do Bożych misterii przez oczyszczenie sumień i serc; oczyszczenia tego dokonuje Duch Święty (pn, 8; śr, 9; pt, 8, 9), który wprost nazwany jest „odpuszczeniem grzechów” (*ipse est remissio omnium peccatorum* — sb, 8).

e) Paschalna nowość życia, wewnętrzne odnowienie oraz postępowanie godne ludzi zanurzonych w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa — to również owoc Ducha (pn, 9; sb, 7, 9).

f) Duch Święty przychodząc do serc wierzących uświęca je, czyni żywymi przybytkami Boga Świętego, dokonuje uwewnętrznienia życia i uduchowienia całej istoty człowieka, daje wzrost duchowy i prowadzi do niewidzialnej ojczyzny (Pnd, 7, 9; wt, 7, 9; śr, 8, 9; cz, 8, 9; pt, 7, 9; sb, 9).

g) Miłość chrześcijańska ku Bogu i ludziom ma swe źródło w obdarowaniu Duchem Świętym, który roznieca ją w sercach ludzi ochrzczonych i bierzmowanych (Pnw, 5, 8; Pnd, 5; wt, 8).

h) Duch Święty jako Duch Prawdy oświeca Kościół i poucza go, prowadząc w głąb Bożego zamysłu, objawionego w pełni raz na zawsze w Chrystusie, ale kryjącego dla nas wciąż świeże i nigdy nie wyczerpane do końca „skarby mądrości i umiejętności” (Pnw, 7; wt, 6; cz, 8; pt, 6, 7; sb, 6).

i) Uprzedni dar o Ducha Świętego znajduje swój wyraz w modlitwach, a najbardziej charakterystyczne owoce Jego działania w chrześcijaństwie to umocnienie łaski (życia Bożego), radość, gorliwość i zapał, a także synowska ufność i szlachetna duma (cz, 7, 5; pn, 6; śr, 5; Pnw, 9).

j) Obok wyraźnie stwierdzonej lub ukrytej myśli o przebywaniu Ducha Świętego w Kościele oraz Jego owocach-darach stosunkowo mocno zarysowuje się w tekstach liturgicznych myśl o zobowiązaniu do dawania świadectwa Chrystusowi zmartwychwstałemu oraz apostołstwa. To przecież sam Duch świadczy o Chrystusie poprzez Kościół i wsławia Go w całym świecie (Pnd, 5, 6, 8; pn, 5; śr, 6; sb, 6).

Na specjalną uwagę zasługuje nowa prefacja przeznaczona na uroczystość Pięćdziesiąticy Paschalnej. Wychodząc od stwierdzenia, że jest to zwieńczenie Paschy (*sacramentum paschale consummans*), tekst przypomina uprzedni do wylania pełni Ducha fakt uczestnictwa w jednym synostwie Bożym Chrystusa Pana (przez chrzest), by następnie wymownym w liturgii *hodie* (dzisiaj) oznajmić udzielenie Ducha Świętego. Jest to ten sam Duch, który w zaraniu Kościoła pouczył narody o Boskiej prawdzie (*gentibus*

⁷ Por. MR, nr 22, s. 103; CR, s. 56.

scientiam indidit deitatis) i zespolił w wyznawaniu jednej wiary różnorodność języków (*et linguarum diversitatem in unius fidei confessione sociavit*). Dzięki owemu „misterium Ducha” paschalna, żywiołowa radość stała się udziałem całego świata.

Pobieżny nawet rzut oka na proporcje ilościowe oraz powtarzanie się niektórych myśli zarówno w obrzędach bierzmowania, jak i w czytaniach oraz innych tekstach liturgicznych „nowenny” — Pięćdziesiątnicy, pozwoli dostrzec mocny akcent spoczywający (obok działającej obecności Ducha w Kościele i w każdym chrześcijaninie) na zadaniach, przynaglających do dawania świadectwa i apostołskiego wysiłku.

W przygotowaniu do bierzmowania warto zwrócić uwagę na cykl „nowenny” i samej uroczystości Pięćdziesiątnicy jako na źródło homiletyczno-katechetyczne, tak bardzo współbrzące z teologiczną zawartością odnowionych obrzędów tego sakramentu. W przygotowywaniu dalszym do bierzmowania można posłużyć się tym cyklem wygłaszając codziennie choćby krótką homilię i wiążąc omawiane treści z bierzmowaniem, do którego przygotowujemy kandydatów.

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

III. ANEKS

1. Wybrane modlitwy do użytku paraliturgicznego

Na rozpoczęcie spotkania przygotowawczego przed bierzmowaniem lub też na jego zakończenie warto mieć w zasięgu ręki wybór gotowych formuł modlitewnych, dostosowanych do treści konferencji. Unikniemy w ten sposób przypadkowości i powtarzania wciąż tych samych, znanych i mało już mówiących tekstów. Pożądaną byłby również zbiór odpowiednich pieśni, dobranych tematycznie do wątków bierzmowania, z odpowiednimi melodiami, prostymi a wartościowymi. Jak dotąd — brak takiego „skarbcza” i uzupełnić możemy tę lukę stosując odpowiednie psalmy z nowego lekcjonarza z dostosowaną antyfoną, która może właśnie najlepiej wyrażać zamierzoną przez nas treść teologiczną. Mamy wiele wzorów psalmodii mszalnejszej oraz melodii do antyfonalnych wersetów.

Modlitwy takie lub śpiewy możemy stosować również w trakcie spotkania, gdy rozważona treść zebrana w refleksyjnym sformułowaniu przygotowuje uczestników do modlitewnego zwrotu lub wprost domaga się głębszego wyrazu w modlitwie. Możemy również stosować w roztropnie dobranych momentach chwile modlitewnej ciszy, tak bardzo polecane w czasie sprawowania liturgii, zwłaszcza w obrębie celebracji słowa Bożego, wymagającego przecież osobistej refleksji i zastanowienia.

W nabożeństwach paraliturgicznych oraz spotkaniach konferencyjnych mamy stosunkowo dużą swobodę i szanse osobistej twórczości. Pamiętać jednak należy, by teksty modlitw czy wybranych pieśni wyrażały prawdziwą treść teologiczną dotyczącą (w naszym wypadku) właśnie bierzmowania. W poprzednim numerze biuletynu podałem kilka wzorów modlitw w obrębie *Wilgiii przed bierzmowaniem*, które mogą w braku lepszych służyć za teksty modlitewne podczas konferencji.

Obecnie zamieszczam kilka propozycji wybranych z nowego Mszału, którego nie mamy jeszcze w języku polskim, jako teksty nadające się do wykorzystania w obrębie spotkań przygotowawczych przed bierzmowaniem. Jest to¹ przekład prywatny, dość swobodny, ale poza użytkowaniem ściśle liturgicznym można się nim posłużyć jako tekstem gotowym, ewentualnie zacerpnąć zeń treść do własnych sformułowań słownych, bardziej swobodnych. Modlitwy te należą do tak zwanych „mszy obrzędowych” (*Missa rituales*), w obrębie których udziela się sakramentu bierzmowania. Ich ranga

treściowa jest więc najwyższa i dobrze, jeżeli kandydaci usłyszą te sformułowania wcześniej, podczas przygotowanych spotkań.

Modlitwa 1

Wszchemogący i miłosierny Boże, spraw, aby Duch Święty zamieszkał w nas łaskawie i by przez swe przyjście uczynił nas świętą Twoją chwałą. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen!

Modlitwa 2

Panie Boże, przyjmij łaskawie prośby swoich wiernych i spraw, aby doskonalej upodobnieni do Twego Syna (w sakramencie bierzmowania) wzrastali nieustannie jako Jego świadkowie przez uczestnictwo w pamiętce odkupienia, którym wystąpił nam On Twojego Ducha Świętego. Prosimy Cię o to...

Modlitwa 3

Prosimy Cię, Panie, wylej na nas łaskawie Twojego Ducha Świętego, abyśmy wszyscy żyjąc w jedności wiary i umocnieni potęgą Jego miłości, mogli dorastać do rozmiarów Chrystusowej pełni. Prosimy o to przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen!

Modlitwa 4

Panie, wypełnij łaskawie nad nami swoją obietnicę, aby Duch Święty przychodząc (w sakramencie bierzmowania) uczynił nas wiernymi świadkami Ewangelii Jezusa Chrystusa wobec całego świata. Prosimy Cię o to...

Modlitwa 5

Panie, udziel nam łaskawie namaszczenia Duchem Świętym i umocnij nas na przyszłość swoim błogosławieństwem, abyśmy zdołali pokonać wszystkie przeciwności i stali się radością Kościoła przez wzrost w świętości; niech nasza miłość okazywana w czynach przyczyni się do wzrostu Kościoła w świecie. Prosimy o to...

Modlitwa 6

Panie, napełnij nas darami Ducha Świętego! Spraw, byśmy wzrastali duchowo karmiąc się Ciałem Chrystusa! Daj nam coraz lepsze poznanie Ewangelii św.! Daj nam zawsze okazywać wobec świata wolność przybranych dzieci Twoich! Dozwól nam godnie wypełniać prorockie posłannictwo Twego ludu w świecie przez świętość jaśniejącą w naszym życiu. Prosimy Cię o to...

2. Formuły uroczystego błogosławieństwa i modlitwy nad ludem

Nowy Mszał Rzymski przewiduje na zakończenie każdego spotkania liturgicznego (Msza św., oficjum, sprawowanie sakramentu czy nabożeństwa słowa Bożego) specjalną, uroczystą formę błogosławieństwa (*benedictio sollemnis*) lub też modlitwę nad ludem (*oratio super populum*). Stosować je może każdy kapłan według własnego uznania (*ad libitum sacerdotis*).¹

¹ *Missale Romanum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, 495 i 507. Odtąd skrót — MR.

Dotychczasowe błogosławieństwo kapłańskie udzielane ludowi Bożemu zasadniczo sprowadzało się do dwóch suchych formuł: *Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący...* oraz *Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego...*, które treściowo właściwie niczym nie różnią się od siebie i nie zawierają zbyt bogatej treści „ku pouczeniu wiernych”. Nowe wzory uroczystych błogosławieństw nawiązują do treści misterium zbawienia przeżywanego w ciągu roku liturgicznego, w uroczystościach i świątach. Niosą więc z sobą pewnego rodzaju katechezę i ożywiają wiarę uczestniczącego ludu.

Pozostawienie dużej swobody celebransowi (czy, kiedy i która formuła?) jest i tu wyrazem elastyczności Kościoła i daje możliwość roztropnego dostosowywania form liturgicznych do potrzeb oraz możliwości konkretnej wspólnoty lokalnej. Przywrócenie uroczystych i rozbudowanych treściowo form błogosławieństwa jest jawiskiem duszpastersko cennym, a liturgicznie bardzo korzystnym. Zaproponowane w Mszałe formuły uroczystego błogosławieństwa dostosowane są do poszczególnych okresów roku liturgicznego czy też uroczystości i świąt oraz ważniejszych celebracji z innej okazji. Formuły tych mamy 20, a zasadniczo każda składa się z czterech części: trzy zwroty modlitewne do Boga, zakończone aklamacją zebranych *Amen!* oraz tradycyjną i znaną formułą błogosławieństwa *A błogosławieństwo Boga Wszechmogącego...*, zamkniętą tąż samą aklamacją wiernych.²

Sposób udzielania uroczystego błogosławieństwa jest następujący: diakon lub sam celebrujący kapłan (gdy brak diakona) wzywa wiernych do przyjęcia postawy wyrażającej pokorne oczekiwanie i gotowość przyjęcia Bożego błogosławieństwa. Może to uczynić słowami: *Pochylicie się na błogosławieństwo* — lub innymi słowami wyrażającymi tę samą treść. Nawiązując do znanej już z dotychczasowego Mszału wielkopostnej formuły modlitwy nad ludem można by zaproponować jeszcze pełniejszą formułę wezwania: *Pochylicie głowy wasze przed Bogiem na błogosławieństwo*. Następnie kapłan wyciąga rękę nad ludem i mówi formułę błogosławieństwa, a lud odpowiada aklamacją *Amen!* w odpowiednich miejscach (4 razy).

Drugą mniej uroczystą formą zakończenia spotkania liturgicznego jest tzw. modlitwa nad ludem. Różni się ona od uroczystego błogosławieństwa tym, że jest krótsza, bo składa się z jednej tylko modlitwy, zakończonej prostą konkluzją (*Przez Chrystusa, Pana naszego*), oraz zwykłego błogosławieństwa *A błogosławieństwo Boga Wszechmogącego...* Poza tym wszystko wygląda tam samo, jak w uroczystym błogosławieństwie (wezwanie, wyciągnięcie rąk nad ludem, odpowiedź zebranych, te same okoliczności, w których możemy stosować omawianą formę liturgiczną). Zaproponowano w Mszałe 26 modlitw nad ludem — w tym 24 w ciągłej numeracji bez przyporządkowania jakimkolwiek okresowi liturgicznemu, a 2 ku czci świętych.³

Korzystając z dużej swobody pozostawionej celebransowi w korzystaniu z zaproponowanych form „rozwiązania zgromadzenia liturgicznego” oraz dobre tekstów — powinni duszpasterze zwrócić szczególną uwagę na tę możliwość w okolicznościach tak specjalnych, jak przygotowanie do bierzmowania zarówno kandydatów do tego sakramentu, jak i całej wspólnoty gromadzącej się w tym czasie w świątyni. Sądzę, że nie tylko podczas Mszy św., ale także na zakończenie nabożeństw słowa Bożego (zob. poprzedni numer biuletynu!) czy nawet konferencji winniśmy wykorzystać tę szansę, jaką daje nam nowy Mszał i posługiwać się wtedy uroczystą formułą błogosławieństwa lub modlitwą nad ludem. Tekst liturgiczny jako tekst oficjalny Kościoła musi być zatwierdzony przez odpowiednią wła-

² MR 495—506.

³ MR 507—511.

dzę kościelną. Zanim więc ukaże się polski przekład *Mszалу Rzymskiego* proponuję posługiwanie się udostępnionym tu prywatnym i dość swobodnym przekładem wybranych tekstów podczas spotkań paraliturgicznych (nabożeństwa biblijne, konferencje, inne spotkania pozaliturgiczne). Natomiast treść tych formuł możemy wykorzystać w homilii lub jednym — drugim wezwaniu dodanym do *Modlitwy powszechnej*, do czego zawsze upoważniony jest miejscowy duszpasterz przy zachowaniu obowiązujących norm prawnych.

Uroczyste błogosławieństwo „o Duchu Świętym”

Diakon (lub celebrans) *Pochylicie głowy wasze przed Bogiem na błogosławieństwo.*

Celebrans

Bóg, Ojciec światel, który raczył (w dniu dzisiejszym) oświecić serca i umysły uczniów wlaniem Ducha Pocieszyciela, niech sprawi, byście się radowali Jego błogosławieństwem i zawsze posiadali w obfitości dary tegoż Ducha Świętego.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

Niech ten przedziwny ogień, który ukazał się nad uczniami, oczyści potężną mocą serca od wszelkiego zła i niech was na-wiedzi oczyszczającą jasnością swego światła.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

Niech Ten, który raczył złączyć w wyznaniu jednej wiary ludzi o różnych językach, sprawi, byście trwali w tejże wierze i dzięki niej doszli od nadziei do uszczęśliwiającego oglądania tego, w co wierzycie i czego się spodziewacie.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

A błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze.

Wszyscy

Amen!

W ciągu roku (III)

Celebrans

Niech was błogosławi Bóg swoją łaskawością i niech wam udzieli wyczucia zbawczej mądrości.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

Niech was karmi świadectwami wiary i niech sprawi, byście wytrwali w spełnianiu dobrych czynów, wyrażających świętość.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

Niech zwróci wasze kroki ku sobie i niech wam ukáže drogę pokoju i miłości.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

A błogosławieństwo Boga Wszechmogącego...

W ciągu roku (IV)

Celebrans

Niech Bóg wszelkiej pociechy obdarzy życie wasze swym pokojem i niech wam udzieli darów swojego błogosławieństwa.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

Niech was zachowa od wszelkiego nieszczęścia i niepokoju, a serca wasze niech umocni w swej miłości.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

Obyście byli bogaci w dar wiary, nadziei i miłości, i mogli przejść obecne życie w skutecznym czynieniu dobrze, a kiedyś szczęśliwie osiągnąć życie wieczne.

Wszyscy

Amen!

Celebrans

A błogosławieństwo Boga Wszechmogącego...

Wybrane modlitwy nad ludem

Diakon (lub celebrans) *Pochylcie głowy wasze przed Bogiem na błogosławieństwo.*

Celebrans (wyciągnąwszy ręce nad ludem mówi)

(2)

Daj, Panie swoim wiernym obfitość Twojej opieki i łaski; daj zbawienie duszy i ciała; daj pełnię miłości braterskiej i spraw, by zawsze byli poddani Twej woli. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy

Amen!

(9)

Wejrzyj łaskawie, Panie, na lud Twój błagający o Twoje miłosierdzie, aby ci, którzy ufają Twojej łaskawości, mogli wszędzie roznosić dary Twej miłości. Prosimy o to...

(18)

Daj, Panie, swoim wiernym zawsze przyjmować paschalne sakramenty i z gorącym pragnieniem oczekiwać przyszyłych darów,

aby trwając w misteriach, w których narodził się na nowo, mogli dojść do nowego życia. Prosimy o to...

(20)

Niech was błogosławi Bóg wszelkim błogosławieństwem niebieskim i niech sprawi, byście byli święci i czyści przed Jego obliczem; niech wyleje na was w obfitości bogactwa swej chwały, niech was ukształtuje słowami prawdy, pouczy Ewangelią niosącą zbawienie i niech was zawsze ubogaca miłością braterską. Przez Chrystusa...

(21)

Oczyść, Panie, swoich wiernych na duszy i na ciele, aby przemienieni Twoim natchnieniem mogli przezwyciężyć szkodliwe powaby grzechu i karmić się zawsze Twoją łaską, niosącą prawdziwą radość. Prosimy o to...

(22)

Panie, niech zawsze towarzyszy Twoim wiernym owoc świętego błogosławieństwa i niech napetnia serca wszystkich wzrostem duchowym, aby zostali umocnieni potęgą Twojej miłości do spełniania swych zadań w życiu. Prosimy o to...

(23)

Umocnij, Panie, serca Twoich wiernych i utwierdź je mocą Twojej łaski, aby w swej modlitwie byli poddani Twojej woli, a we wzajemnej miłości szczerzy. Prosimy o to...

Sądzę, że przytoczone tu przykładowo formuły mogą posłużyć jako zakończenie konferencji czy spotkań przed bierzmowaniem, odbywanych w kościele lub w sali katechetycznej, nadając spotkaniu charakter jeszcze bardziej religijny i wprowadzając właściwy klimat duchowy.

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa